

Poznaliśmy się przez przypadek, głupi przypadek.. Nasza znajomość rozwijała się dość normalnie. Czasami spotykaliśmy się, żeby porozmawiać, lecz zazwyczaj kontaktowaliśmy się przez Internet. Pewnie widywalibyśmy się częściej, gdyby nie fakt, że On miał dziewczynę. Od początku byłam przekonana, że jedyne co może nas łączyć to przyjaźń. Jako chłopak był bardzo przystojny, ale ja i tak nie chciałam niczego więcej. Jego dziewczyna była o mnie strasznie zazdrosna, nasz kontakt powoli zaczął się urywać. Nie było już tak jak dawniej, czułam, że go tracę. Nie musiałam długo na to czekać, wygrała.. Miała go całego dla siebie. Mijał dzień za dniem, tydzień za tygodniem, nie było mi łatwo.

Po kilkunastu miesiącach odezwał się.. Chciał się spotkać. Nie czułam do niego żalu, to była jego dziewczyna, nic dziwnego, że wybrał ją.

Przyjechał do mnie, śmialiśmy się jak kiedyś. Przy nim nigdy nie mogłam być smutna. Miał w sobie coś takiego co mnie zawsze rozweselało. Spędziliśmy ze sobą kilka wspaniałych godzin. Przyjeżdżał do mnie codziennie, zastanawiałam się tylko co się stało z jego dziewczyną. Tak jak myślałam, nie byli już ze sobą. Zachowywał się trochę inaczej w stosunku do mnie, częściej mnie przytulał, mówił jak bardzo mnie mu brakowało..

Wyjechał na studia i nie mogliśmy widywać się już tak często. Zaczęłam za nim tęsknić, bardziej niż zwykle. Było to dla mnie dziwne uczucie. Potrzebowałam go, ale nadal bardziej jako przyjaciela.

Nie widzieliśmy się już koło miesiąca, miał nie przyjeżdżać w ten weekend do domu, ale chciał się ze mną zobaczyć i przyjechał. Na początku było dość normalnie, śmialiśmy się jak zawsze, przytulał mnie, tylko mocniej niż zwykle. W jednej chwili spojrzeliśmy sobie prosto w oczy i pocałował mnie, nie potrafiłam go odrzucić, albo nie chciałam? Sama nie wiem. Kiedy wróciłam do domu dotarło do mnie co zrobiłam. Gdybym się odsunęła on nie potrafiłby się do mnie już odezwać, ale czy teraz będzie potrafił traktować mnie nadal jako swoją przyjaciółkę? Nie wiedziałam co o tym wszystkim mam myśleć, ja też czułam się z tym dobrze, ale powinnam zadać sobie pytanie: czy chce żeby przytulił mnie chłopak czy ten chłopak? Jakiś mądry człowiek powiedział, że przyjaźń damsko-męska nie istnieje, zgadzam się z nim w stu procentach.

Uczucie jakim go darzę nie jest do końca oczywiste. Nie chciałabym go nigdy stracić, dlatego nie wiem czy chcę by łączyło nas coś więcej, ale chyba sama siebie nie oszukam. Czuję się z nim dobrze, bezpiecznie, to dlaczego nie mogłabym tak się czuć codziennie.. Nawet jeśli chciałabym to nie dam rady ukrywać tego co czuję, bo z każdą chwilą dociera do mnie fakt, że go kocham.